Warszawa. KRONIKA Sobota.

№ 181. Rok 1860. Dnia 2/14 Lipca.

CIEPŁA dziś rano stopni 13.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 20.
JUTRO Rozesłanie Apostołów.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 3 min. 56.
ZACHÓD „ „ 8 „ 14.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 6 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznéj, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisł. hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc. etc. etc.

Rada Administracyjna,

W wykonaniu Art. 2-go prawa z dnia 10 (22) maja 1860 r. o udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych Serji 2ej Okresu IIIgo, mając sobie przedstawione do zatwierdzenia przepisy do sprawdzania wartości dóbr, pożyczki takie otrzymywać mających, przez Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przygotowane, a przez Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu rozpoznane, postanowiła i stanowi co następuje:

TYTUŁ I.

ROZPORZĄDZENIA OGÓLNE.

Artykuł I. Właściciel dóbr, żądający udzielenia pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 2ej Serji Okresu III-go, wyższej nad tę, jaką dozwala przyznać art. 6 prawa z d. 1 (13) czerwca 1825 r. obowiązany jest, oprócz dowodów dotychczasowemi przepisami wskazanych. złożyć właściwej Dyrekcji Szczegółowej, podług wzoru przez Władze Towarzystwa Kredytowego przepisać się winnego, opis dóbr, obejmować mający:

1. Ogólne wiadomości wykazujące wartość dóbr jako to:

a) rozległość całych dóbr włącznie z lasami, tudzież oddzielnie obszerność gruntów dworskich, włościańskich, pańszczyznianych i oczynszowanych, a to z powołaniem się na mappę, jeśli takową posiada;

b) ogólną wartość jaką właściciel dobrom nadaje, ze wskazaniem na jakiem ocenieniu lub dowodach wartość tę opiera;

c) opis rodzaju prowadzonego gospodarstwa, opis zabudowań, inwentarzy żywych i martwych, tudzież użytków do dóbr przywiązanych, a to z odwołaniem się, co do wartości zabudowań, do wysokości ich ubezpieczenia od ognia, zaś co do ruchomości gospodarskich, do takiegoż ubezpieczenia, jeśli na gruncie istnieje;

d) obliczenie szczegółowe tak dochodu surowego (brutto), jako i wszelkich ciężarów, wydatków gruntowych, tudzież gospodarskich, z wykazaniem dochodu czystego.

2. Objaśnienie szczegółów, od których wedle art. 2-go prawa z d. 10 (22) maja 1860 r zależeć będzie wysokość udzielić się mającej pożyczki, jako to:

a) wskazanie szacunku hypotecznego, z powołaniem się na wykaz hypteczny;

b) objaśnienie, czy istnieje taksa urzędowa dóbr, kiedy i przez kogo była sporządzona i gdzie się znajduje;

c) oświadczenie, czy istnieje jaki spór graniczno-windykacyjny z innemi dobrami na drogę sądową wprowadzony, w którym to wypadku złożyć potrzeba szczegółowy opis processu, wraz ze stosownemi ze strony właściciela wnioskami.

Jeżeli pożyczka żądana jest z zastosowaniem mnożnika wyższego od 40-tu, a to wedle ustępów 4, 5 i 6 art. prawa z dnia 10 (22) maja 1860 r., w takim razie opis dóbr obejmować nadto powinien:

d) doniesienie, czy gospodarstwo leśne jest urządzone, lub czy właściciel obowiązuje się urządzenie to dopełnić w sposobie przepisanym, przed wypłatą żądanej pożyczki;

e) objaśnienie, że grunta włościańskie podchodzące pod przepisy Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., znajdują się w wieczystem czynszowem posiadaniu włościan, odpowiednio zasadom postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) grudnia 1858 r., lub że czynność oczynszowania jest rozpoczętą, a dokonaną lub uzupełnioną zostanie w sposobie przepisanym przed wypłatą żądanej pożyczki.

Opis dóbr powinien być za rzetelność poświadczony przez dwóch Stowarzyszonych, mieszczących się na spisie upoważnionych w tym celu przez Dyrekcją Szczegółową Członków Towarzystwa.

Art. 2. Szacunek hypoteczny z jakiegobądź Aktu pochodzący, taki tylko przez Władze Towarzystwa przy ustanawianiu wartości dóbr i oznaczaniu wysokości pożyczki na wgląd brany być powinien, którego wpis do księgi wieczystej nie jest dawniejszy jak na lat 12 przed datą prawa z d. 10 (22) maja 1860 r.

Za taksy urzędowe dóbr uważane być mogą te tylko oszacowania, które na zasadzie przepisów Skarbowych sporządzone i przez Władze Skarbowe sprawdzone zostały, nie dawniej także jak na lat 12 przed datą prawa z d. 10 (22) maja 1860 r.

Gdy nie ma wcale szacunku hypotecznego lub taksy urzędowej albo też gdy w myśl przepisów powyższych istniejące jako późniejsze po d. 10 (22) maja 1848 roku nie mogą być brane na wzgląd przy udzielaniu pożyczek, Władze Towarzystwa będą miały na względzie szacunek ustanowiony według niższego art. 33-go, za pośrednictwem szczegółowego sprawdzenia wartości dóbr, i będą przestrzegać, aby udzielane pożyczki połowy tak ustanowionego szacunku nie przenosiły.

Art. 3. Proces graniczno-windykacyjny, mający stanowić przeszkodę do przyznania pożyczki, objawiony być powinien w Dziale III Wykazu hypotecznego przed datą prawa z d. 10 (22) maja 1860 r. Wszakże chociażby objawienia takiego w hypotece nie było, a Władzom Towarzystwa złożony zostanie przez kogobądź dostateczny, według uznania tychże Władz, dowód istnienia processu graniczno-windykacyjnego, Władze te nie będą mogły przyznać pożyczki, aż do ukończenia processu; co jednak nie ubliża processowi na przypadki wyjątkowe, zamieszczonemu w ustępie 2-m art. 2go tegoż prawa. Processa graniczno-windykacyjne po dacie prawa z d. 10 (22) maja 1860 r. rozpoczęte, nie tamują przyznania pożyczek, lecz stać się tylko mają powodem do stosunkowego umiarkowania ich wysokości.

Art. 4. Dyrekcja Główna ułoży, a Komitet Towarzystwa Kredytowego zatwierdzi, szczegółowe przepisy, odnoszące się do takiego urządzenia gospodarstwa leśnego, jakie nadawać ma prawo do otrzymania pożyczki z mnożnika wyższego jak 40 lub 45. Za główne w tej mierze zasady wskazuje się:

że Władze Towarzystwa obowiązane są czuwać nad wykonaniem przyjętych co do gospodarstwa leśnego zobowiązań,—i

że będą ściśle oznaczone uchybienia, pociągać za sobą mające sosunkowe wystąpienie z pożyczką, art. 3-m prawa z d. 10 (22) maja r. 1860 zastrzeżone.

Wykonany w duchu tych przepisów plan urządzenia gospodarstwa leśnego, winien być przez Dyrekcją Szczegółową rozpoznany, a następnie obowiązek stosowania się do zatwierdzonego porządku leśnego winien być wpisany do Działu III właściwej księgi hypotecznej, a to przed wypłatą pożyczki. Gdzie urządzenie lasów nastąpiło na skutek zaciągnięcia pożyczki hipotecznej ze Skarbu Królestwa lub Banku Polskiego, i jest już w hypotece objawione, tam władze towarzystwa, polegając na tem urządzeniu, mocne są udzielać pożyczkę stosunkowo podwyższoną, lecz i w tym razie mieć także będą obowiązek czuwania nad wykonaniem przyjętych co do gospodarstwa leśnego zobowiązań. (Dalszy ciąg nast.)

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu.—Wielu emerytów Cesarstwa w Królestwie zamieszkałych, i z kass tutejszych pensje swe pobierających, do podań zanoszonych do władz krajowych w przedmiotach odnoszących się do wypłaty tychże pensji, a często i w innych przedmiotach prywatnych, używają papieru zwyczajnego w miejsce stęplowego.

Ponieważ według przepisów stęplowych w Królestwie obowiązujących, wszelkie podania w przedmiotach prywatnych do Władz tutejszo krajowych zanoszone i w kraju tutejszym sporządzane, powinny być pisane na papierze stęplowym, właściwej ceny wyjąwszy tylko podania niższych stopni wojsk CESARSKO-ROSSYJSKICH i ich rodzin które na prostym nie na stęplowym papierze pisane być mogą, przeto Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że wykonawcze władze i urzędy otrzymały polecenie, iżby wykonywania tych przepisów jak najściślej przestrzegały, przy czem nadmienia, iż za nie użycie papieru stęplowego właściwej ceny tam gdzie takowy użytym być powinien, oznaczone są przepisami stęplowemi kary pieniężne kontrawencyjne, które na uchybiających wymierzać władze i urzędy mają obowiązek.—Warszawa dnia 15 (27) czerwca 1860 r.—Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego, Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.—Dyrektor Kancellarji, Radca Stanu, Parzelski.

Komitet Wystawy Rolniczej w Lublinie.

W dalszym ciągu zamieszczonych, przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Komitet Towarzystwa Rolniczego w pismach publicznych, ogłoszeń o mającej się odbyć w mieście Lublinie w dniach 16 (28) 17 (29) i 18 (30) sierpnia r. b. Wystawie płodów rolnictwa, przemysłu wiejskiego oraz inwentarzy, komitet ma honor podać do powszechnej wiadomości bliższe szczegóły, urządzenia wystawy, podziału czasu, oraz prób rączości koni w biegu dla uroczmaicenia Wystawy przedsiewziętych.

Czas na wystawę przeznaczony podzielony został w sposób następujący:

1. Od 3 (15) sierpnia r. b. do 12 (24) t. m. i r. włącznie, przyjmowanie płodów rolniczych, przemysłu wiejskiego, machin i narzędzi rolniczych, oraz inwentarza żywego.

2. Dzień 25 poświęcony będzie ułożeniu katalogu, nienadesłane więc do tego dnia płody i narzędzia pomieszczenia w katalogu znaleść nie będą mogły.

3. Dnia 14 (26) odbywać się będzie ocenienie przez sędziów płodów Rolniczych i przemysłu wiejskiego, niemniej machin i narzędzi rolniczych. Na tenże dzień 14 (26) ostateczne dostawiony powinien być inwentarz na wystawę przeznaczony.

4. Dnia 15 (27) ocenienie przez sędziów dostawionego inwentarza jak niemniej odbycie prób narzędzi rolniczych, w obec sędziów.

5. Dnia 16 (28) o godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele katedralnym poczem publiczne otwarcie wszystkich 3ch oddziałów wystawy; po południu próby narzędzi rolniczych dla publiczności.

6. Dnia 17 (29) sierpnia otwarcie wszystkich 3-ch działów wystawy przez dzień cały, z rana konkurs oraczy po południu próby rączości koni w biegu.

7. Dnia 18 (30) Wystawa wszystkich 3-ch oddziałów otwarta dzień cały; rano oprowadzenie nagrodzonego inwentarza oraz losowanie nabytych przez komitet przedmiotów z wystawy, po południu rozdanie nagród i zamknięcie Wystawy.

PROGRAM GONITW

Przedsiewziętych przez Komitet Wystawy Rolniczej w Lublinie, dla okazania rączości Koni na tej wystawie przedstawionych.

Gonitwa z przeszkodami.

1. Nagroda mieszkańców miasta Lublina. Puhar srebrny wartości rs. 200, dla koni wszelkiego pochodzenia i wieku będących własnością krajowców, z wyłączeniem koni krwi czystej, bieg werst $1\frac{1}{2}$, z trzema przeszkodami z których dwie stałe, wysokości stóp 3, a dwie ruchome wysokości $3\frac{1}{2}$, stawka dukatów 20, pod przepadkiem w razie niestawienia konia—jeżdżą żokieje.

2. Nagroda kassy miasta Lublina. Puhar wartości rs. 200, dla koni krwi czystej wszelkiego kraju i wieku, bieg bez przeszkód werst trzy, zwycięztwo pojedyńcze. Konie za granicą zrodzone 5 funtów więcej, klacze 5 funtów, mniej, stawka dukatów 50 pod przepadkiem wrazie cofnięcia konia, waga 3 letnie 135 funt., 4 letnie 145 funt., 5 letnie 150 funt., 6 letnie 160 funt., konie które startowały i wygrywały 10 funt. więcej.

3. Nagroda mieszkańców miasta Lublina. Puhar wartości rs. 100, dla koni półkrwi w kraju zrodzonych, bieg bez przeszkód werst $1\frac{1}{2}$, zwycięztwo pojedyńcze, stawka dukatów 15 pod przepadkiem wrazie cofnięcia konia, waga koni 3 letnie funt. 125, 4 letnie funt. 140, 5 letnie funt. 150, 6 letnie funt. 160.

4. Nagroda kassy miasta Lublina. Puhar wartości rs. 100, dla koni pochodzenia wschodniego w Królestwie zrodzonych, bieg bez przeszkód werst $1\frac{3}{4}$ stawka dukatów 15 pod przepadkiem wrazie cofnięcia konia, waga 3 letnie funt. 135 4 letnie funt. 140, 5 letnie funt. 150, 6 letnie funt. 160.

Za zgodą większości meldującysh waga stosunkowo może być podwyższoną.

5. Kurs pobitych koni na torze Lubelskim, z wyłączeniem krwi czystej bieg bez przeszkód werst 1 stawka dukatów 5. Kto w skutek wygranej w gonitwie tej udziału wziąść nie może, płaci dukatów 5, kto niemelduje konia płaci dukatów $2\frac{1}{2}$ drugi koń ratuje stawkę, uwaga jak koni półkrwi.

6. Nagroda Towarzystwu Rolniczemu rs. 50 dla koni włościańskich, bieg werst $1\frac{1}{2}$ koń pierwszy otrzymuje rs. 30, koń drugi rs. 20, jeżeli więcej koni niż dwa do gonitwy tej stanie.

7. Gonitwa koni wierzchowych kłusem nagroda wartości rs. 60, bieg werst 3, stawka dukatów 10.

8. Wszelkie propozycje i zakłady do wyścigów, tak wierzchowych jako i pociągowych koni, będą mogły mieć miejsce i programem będą objęte, o ile propozycje te uczynione będą na piśmie do Komitetu wystawy, a meldunki w właściwym terminie dopełnione.

Uwaga I. Pochodzenie i wiek koni mają być udowodnione deklaracją właścicieli własnoręcznie podpisaną przy meldowaniu koni, komitetowi złożyć się winną.

Uwaga II. Próba rączości koni odbędzie się w dniu 17 (29) sierpnia b. r. po południu.

Uwaga III. Prezentowanie koni dnia 15 (27) sierpnia t. r. rano.

Uwaga IV. Meldowanie koni w komitecie Wystawy zamyka się w dniu 16 (28) sierpnia t. r. o godzinie 6 wieczorem.

Programy szczegółowe wydrukowane będą w dniu 17 (29) sierpnia t. r. i od godziny 12 w południe będą do nabycia w sklepie ubogich, cukierni p. Semadeni, oraz na placu gonitw po południu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dotąd mniemaliśmy, że owe filgranowe furki siana, któreby bez trudności można było udźwignąć, a które w takiej liczbie na targach tu widujemy, zastosowane są zupełnie do konstrukcji naszych wozów i konstytucji koni włościańskich i że większa nad tę homeopatyczną dozę, jaka się zwykle sprzedaje, ilość siana zgruchotałaby wózek, poderwała konia. Przekonaliśmy się o pomyłce w tym względzie. Sąsiadujący z Warszawą dostawcy siana, przejęli się wybornie zasadami handlu detalicznego, i wiedzą, że im się drobniej rzecz sprzedawaną dzieli, tem prawdopodobniej więcej się zarabia. Ztąd zazwyczaj wybierają się na targ z porządnie wyładowaną furą, którą następnie składają w pobliżu rogatek w obranej na ten cel gospodzie, i dzielą tak, ażeby dwie furki sprzedać było można. Może się to komu wyda nieprawdopodobnem, albo co gorsza złośliwem, może nam nie uwierzy żeśmy właśnie na taką gospodę natrafili, albo posądzi że chcemy oczerniać kmiotków naszych; nie pomijamy jednak tej wzmianki. Nie wierzącym odpowiadać nawet nie będziem, a posądzającym to tylko powiemy, że postępowanie kilku lub kilkunastu indywiduów, nie daje jeszcze przesądzać postępowania ogółu właścian, że w tym fakcie wreszcie nic tak fatalnie obrażającego moralność i uczciwość nie widziemy.

— W tych dniach pojawiła się w niektórych cukierniach tutejszych illustracja angielska, *The illustrated news London.*

— Wczoraj z dniem św. Małgorzaty ukazały się na targach tutejszych, pilnujące się widać kalendarza, gruszki zwane małgorzatkami.

— Czytamy w *Czasie*:

Po ośmioletniem zawieszeniu prawa wyboru rektora i dziekanów w tutejszym uniwersytecie, przywróconem ono zostało z kończącym się właśnie rokiem naukowym. Wszakże nieuzupełniony dotąd skład wydziału teologicznego, z prawa tego w całej zupełności korzystać jeszcze nie dozwolił. Gdy bowiem każdy wydział dostarczyć miał do składu przyszłego senatu akademickiego dziekana i jego zastępcę, wydział zaś teologiczny dwóch tylko liczył proresorów, posiadających prawo wotowania, na ten raz zatem ministerstwo samo pomiędzy nich godności te rozdzieliło. W trzech innych wydziałach wybór dziekanów nastąpił wolnemi głosami odpowiednich zgromadzeń profesorów. Stosownie do tego, urzędy dziekanów, sprawować mają w przyszłym roku naukowym: w wydziale teologicznym ksiądz kanonik Teliga, w prawniczym prof. Burzyński, w lekarskim prof. Dietl, w filozoficznym prof. Czerwiakowski.

Stosownie do przepisów, zastępcą dziekana być powinien dziekan urzędowanie kończący. Z tego to tytułu zajmą te miejsca w wydziale prowniczym prof. Fierich, w filozoficznym prof. Weisse. W wydziale teologicznym przeznaczonym do tego został reskryptem ministerjalnym ksiądz Schindler prof. rzeczywisty czynny; w wydziale lekarskim prof. Skobel, powołany wyborem profesorów, z tego powodu że dziekan kończący swe urzędowanie, takimże wyborem utrzymanym został na swem stanowisku.

Rektor według obowiązujących przepisów, wybieranym być powinien każdego roku koleją wydziałów, z grona czynnych lub byłych rzeczywistych profesorów. Kolej ta przypadała obecnie na wydział teologiczny; z uwagi jednak że w tymże wydziale liczba członków ukwalifikowanych nie wystarczała do zajęcia trzech miejsc w składzie senatu akademickiego, ministerstwo poleciło rozpocząć tym razem kolej od wydziału prawniczego. Stosownie do tego wybrany zrstał rektorem na rok przyszły, były rzeczywisty profesor prawa rzymskiego dr. Bartynowski. Grono wyborców rektora, prócz obu rzeczywistych czynnych profesorów wydziału teologicznego stanowili profesorowie delegowani po czterech z każdego innego wydziału.

— Czytamy w *Czasie* w korrespondencji ze Lwowa d. 5 lipca:

Dla uzupełnienia sprawozdania z tegorocznego ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego, pozostaje mi jeszcze wymienić niektóre ważniejsze szczegóły z obrad nad przedmiotami z rozmaitych wydziałów gospodarstwa. Ożywione rozprawy toczyły się nad pytaniami dotyczącemi chowu bydła mianowicie nad pytaniem: czy korzystniej jest dla gospodarzów dopasać woły opasowe jak najwięcej, lub też mniej dotuczone sprzedawać. Uznano, iż jak największe dopasanie wołów daleko znaczniejsze przynosi korzyści, w każdym razie, czy to woły idą na konsumcją miejscową, czy też w transport na handel. Oprócz tego zyski dla gospodarstwa z nawozu przy dobrem tuczeniu wołów, są o wiele znaczniejsze. W rozprawie o mleczności krów i wyrabianiu serów z nabiału na wzór zagranicznych, oznajmił jeden z członków, że według jego doświadczeń od dobrze karmionej krowy krajowej uzyskuje się w ciągu roku 146 funtów sera ementalskiego, lecz dla wielkich wydatków przy sporządzeniu onego, zysk ciągniony tym sposobem z nabiału nie przenosi rocznie 5 złr. w. a. nad zwykły dochód z nabiału od jednej krowy.

Z kwestji należących do wydziału technologicznego, najważniejszą była rozprawa o korzyściach z założenia fabryk rektyfikacyjnych, które dla łatwiejszego wyprowadzenia za granicę wódki z gorzelni krajowych, nader byłyby użyteczne.

Zajmowano się także kwestją zawiązujących się współek komisowych i handlowych w różnych stronach prowincji. Uznano za najkorzystniejsze, iżby obywatele chcący zawiązywać pomiędzy sobą takowe spółki, wysłali do Lwowa na pewien czas oznaczony delegatów swoich, dla naradzenia się razem nad urządzeniem takowych współek, i porozumienia się wzajemnego względem zasad i łącznego ile możności działania. Polecono komitetowi zawiadomić o tem postanowieniu zgromadzenia członków korespondentów powiatowych, w celu przyprowadzenia do skutku powyższego wniosku.

Na miejsce zmarłego w ciągu zimy Michała hr. Starzeńskiego, wybrano na członka zastępcę w komitecie Aleksandra hr. Dzieduszyckiego.

— Piszą do *Czasu* z Poznania pod d. 6 lipca:

W przeszłym tygodniu odbył się popis publiczny w zakładzie edukacyjnym Urszulanek w obec ks. Arcybiskupa i całej prawie kapituły, tudzież bardzo licznie zebranej publiczności. Popis ten okazał bardzo świetne rezultaty pod względem postępu w naukach, językach i z najzupełniejszem wypadł zadowoleniem wszystkich obecnych.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza rozpisanie konkursu przez urząd dworski na budowę nowego nadwornego teatru opery w Wiedniu, niedaleko teraźniejszego teatru. Współubiegający się mają naprzód wygotować ogólny projekt i takowy przesłać przed dniem 10 stycznia 1861. Projekta uznane za najlepsze otrzymają po 1000 tal. Następnie otworzy się drugie współubieganie się o plany szczegółowe na podstawie uznanych projektów, a trzy najlepsze z nich otrzymają wynagrodzenie po 3, 2 i 1 tysiącu talarów.

— Czytamy w *Czasie*: Zdarzyło się temi dniami na stacji kolei żelaznej w Marchegg w Niższej Austrji, że niejaki Maros posługacz kolei, zawołany innem nazwiskiem przez oficera wsiadającego do wagonu, który w nim poznał dawnego podoficera, zmieszał się niezmiernie, zaczął się wypierać tego nazwiska i przez to ściągnął na siebie podejrzenie. Arcsztowany będąc, natychmiast przyznał się że przed pięciu laty otrzymawszy uwolnienie z wojska wraz z innym podoficerem, w drodze go zastrzelił z pistoletu, zabrał jego papiery i mundur, a swój mundur i papiery przy trupie zostawił. Zabitego pochowano więc pod innem imieniem, a zabójca przybrał jego nazwisko i pod niem otrzymał miejsce przy kolei i następnie się ożenił. Postępowanie jego przez cały czas służby na kolei było nienaganne, a charakter cichy i spokojny.

Wiadomości bibljograficzne.

— W Petersburgu wyszła w tych czasach broszura w języku rossyjskim, p. t. *Austrja od czasu rewolucji w 1848 r.*, przez Pałauzowa. Wkrótce może postaramy się obszerniej zdać sprawę z tej publikacji, napisanej wprawdzie przez pisarza niechętnego dzisiejszemu austrjackiemu rządowi, ale ze znanem już z poprzednich prac jego, a mianowicie z dziełka o Multanach i Wołoszczyźnie, umiarkowaniem.

Historja Multan i Wołoszczyzny pana Pałauzowa (nie Połanzowa, jak przez pomyłkę jedno z tutejszych pism wspomniało), streszczaną była w roku przeszłym w Gazecie Warszawskiej; ciekawy jednak artykuł, obejmujący toż streszczenie ukończonym dotąd nie został, i zapewne pozostanie niedokończony w tece redakcji, choć zasługiwał na umieszczenie.

Dodatek

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 6 lipca. Różnie tłomaczą sobie cel własnoręcznego listu księcia rejenta pruskiego do cesarza Franciszka-Józefa. Tyle wiadomo z jego treści, że książę wzywa usilnie cesarza do przyjęcia reform wojennych które Prussy proponowały, w organizacji o dowództwie armii związkowej. Mimo dobrych chęci Austrji, negocjacje nieukończone jeszcze, co przypisują stałej woli Pruss nie ustąpienia nic ze swoich żądań.

Uważać tylko można, że od czasu nowego stanowiska, jakie Prussy usiłują wyrobić sobie w Niemczech, wpływ austrjacki powiększył się znacznie w Sztutgardzie, Dreznie, Monachjum, Hanowerze i wiemy z dobrego źródła że te cztery królestwa zgodziłyby się w pewnych okolicznościach, przyłączyć swoje armje do austrjackiej, dla walczenia przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

Możemy przypuścić że jeżeli gabinety wiedeński i berliński nie zdołają porozumieć się co do nowej organizacji wojennej, to cztery państwa drugiego rzędu, wraz z kontyngensami kilku innych małych państw, utworzą trzecią armją związkową, która będzie mogła Prussom imponować. (*Journ. des débats*).

FRANCYA.

Kwestja wschodnia może znów zająć pierwsze miejsce pomiędzy sprawami Europy. Rząd cesarski, oburzony doniesieniami o tylu fiarach podłych na Libanie, postanowił wysłać dwa okręta wojenne na wody Syrji. Wiceadmirał Jehenne otrzymał rozkaz opuszczenia wód sycylijskich z dwoma statkami *Donauwerth* i *Eylau* i udania się do Bejrutu. Nie można wątpić że i Anglicy pojawią się na wybrzeżach Syrji i zapewne z Malty wysłane zostaną okręta z tem samem przeznaczeniem.

Wtenczas zapewne zażądane będą w Marsylji statki transportowe prywatne do przewozu nowych wojsk do Syrji w razie potrzeby. Jeżeli rozruchy będą trwać jeszcze, to Deid-el-Kamer stolica naczelnika Druzów zostanie zajętą.

Porta ze swej strony śle znaczne wojska z Konstantynopola do Syrji i Fuad Baszę. Dla rządu otomańskiego to jest teraz kwestją bytu, dowieść że nie wszystko pozostawił zagranicznym mocarstwom do wykonania we względzie przywrócenia porządku w swych państwach.

Monitor ogłasza nominacje wice-admirała Romain-Desfossés na admirała, a kontr-admirała Bouet-Villaumez na wice-admirała. Prócz tego sześciu kapitanów okrętu mianowano kontr-admirałami.

Wieczorna dzisiejsza *Presse* powiada że p. Cavour żąda, aby p. Martino przybył do Turynu jako reprezentant króla Franciszka II coby wskazywało, że rząd sardyński nie postanowił tak z góry odrzucać wszelkie usiłowanie Neapolu o ugodę. Ten dziennik donosi o lepszem usposobieniu Neapolitańczyków dla ich rządu obecnego. Korespondencje innych dzienników to samo też donoszą.

Lord Cowley miał podobno nową naradę z panem Thouvenel w kwestji szwajcarskiej. P. Thouvenel oświadczył, że rząd francuzki nie może innych robić ustępstw niż te, które już postanowił. (*Ind. Belge.*)

PRUSSY.

Berlin, 10 lipca. Wysłanie francuzkiej eskadry do Bejrutu, może bardziej jeszcze zawikłać i tak już skomplikowane położenie. Łatwo pojąć, że giełda z obawą spogląda na wypadek mogący wywołać nowe przesilenie na Wschodzie. Jednak w kółkach politycznych nie bardzo wierzą temu. Interes Francji zbyt zajęty jest sprawą włoską, ażeby Napoleon w tej chwili chciał wywoływać przesilenie na Wschodzie i wystawiać się na nieprzyjaźń Anglji. Może chce tylko zrobić demonstracją pochlebiającą narodowem uczuciu i nadać nowy blask francuzkiemu protektoratowi na Wschodzie. Ale nie należy zapominać, że prąd wypadków może zniszczyć najprzezorniej obrachowane granice.

Angielskie ministerstwo, jak to oczywiście widać z rozpraw w Izbie wyższej jest w przesileniu, co wpływa mocno na zagraniczną politykę Palmerstona. Przekonywamy się, że stosunki przyjacielskie z gabinetem tuileryjskim z trudnością są utrzymywane i że lord Palmerston gotów przy zdarzonej sposobności swemu trochę samowolnemu sprzymierzeńcowi pokazać szpony lamparcie. Teraz niezaprzeczenie stronnictwo Manchester z p. Gladstone jest naturalną podporą anglo-francuzkiego związku, a coraz większe prawdopodobieństwo, że Palmerston pozbędzie się tej frakcji gabinetu. W takim razie mogłaby i kwestja sabaudzka wziąć inny obrót. Tymczasem zebranie się konferencji jest jeszcze bardzo problematyczne, a niemało byłoby korzyścią dla Prus, gdyby i nadal jeszcze rozszerzenie to granic francuzkich pozostało nie rozstrzygniętą europejską kwestją. (*Schl. Ztg.*)

WŁOCHY.

Posiedzenie senatu w Turynie d. 6 lipca: Na porządku dziennym rozprawy nad projektem prawa upoważniającego rząd do zaciągnięcia pożyczki 150 miljonów (przyjętego już przez Izbę deputowanych).

P. Pallavicino-Trivulzio oświadcza, że będzie głosował za pożyczką, w nadziei, że pieniądze te będą użyte na nieodzowną wojnę. Tym tylko sposobem można wyjść z niebezpieczeństw ciągle grożących państwu. Myślmy naprzód o uorganizowaniu Włoch potem będziemy myśleli o uorganizowaniu finansów. Demagogowie agitują, reakcjonarze tworzą spiski, Austrja fortyfikuje się i koncentruje wojsko w sławnym czworoboku. Jednem słowem kwestja włoska jest kwestją włoską; jest kwestją sprawiedliwości w obec Boga, a kwestją siły w obec ludzi.

P. Martinenzo twierdzi, że kiedy chodzi o rzeczywiste uorganizowanie Włoch, nie należy się lękać żadnych wydatków.

P. D'Azeglio Roberto: Rząd powinien być gotów na wszelkie wypadki; obowiązkiem jest każdego Włocha popierać go. Obecne pokolenie powinno poświęcić się dla zbawienia przyszłych pokoleń. Dziś nie jeden Decjusz, ale tysiące Decjuszów powinno rzucić się w przepaść.

P. Farina: Pożyczka powinna być głosowana bardziej z przyczyn potrzeby politycznej niż finansowej. Dziś niepodobna zatrzymać się, trzeba śmiało iść naprzód.

Hr. Cavour: Nasze zadanie stało się łatwem; większa część mówców poprzedzających mnie poparła politykę rządu. Dziękujemy tym szanownym członkom za sympatją okazaną. Panu Martinenzo odpowiadam, że rząd zajął się już położeniem finansowem prowincji lombardzkich. Spodziewam się, że prowincje te równie jak i inne części królestwa, znajdą wynagrodzenie za poniesione ofiary w postępie ekonomicznym, który nadadzą nasze liberalne instytucje.

Życzyć bardzo należy, aby w szlachetnej prowincji Brescia podniosły się fabryki broni, ale do tego potrzeba, ażeby fabrykanci starali się dojść do udoskonalenia, jakie wprowadził teraźniejszy przemysł.

Dziś mamy przed sobą prawdopodobieństwo wielkiej wojny. P. Farina twierdzi, że ministerstwo daje się holować. To nowa wymówka. W każdym razie przyjmuję jego rady i obiecuję pilnie baczyć na okręt lub statek parowy, któryby chciał holować statek naszego państwa. Prowadząc dalej to porównanie, można przypuścić że przytrafiłyby się dwa lub więcej statków wspólnie żeglujących na jednemmorzu, ale z pewnością takie tylko rady przyjmę, które nas mogą szczęśliwie do przyjaznego portu doprowadzić (oklaski).

Artykuły projektu przeczytano i zatwierdzono bez rozpraw. Głosowanie okazało taki rezultat: głosujących 67; za pożyczką 64 przeciw 3.

Corriere Mercantile genueńska gazeta, ogłasza następujące dokumenta nadesłane jej z Neapolu:

Najjaśniejszy Panie, aktem najwyższym ogłoszonym dnia 25 czerwca. Wasza Królewska Mość raczyła ogłosić swym ludom dwa wielkie zamiary, to jest wprowadzenia w wykonanie w swem państwie ustawy konstytucyjnej i wejścia w układy z królem Wiktorem-Emanuelem w celu osiągnięcia większych korzyści obu państw Włoskich. Te szczytne słowa naznaczające dla Waszej Król. Mości nową wielką i świetną, erę panowania, rozbrzmiały w całej Europie i napełniły radością serca poddanych, oczekujących od swego króla wykonania tego wielkiego przedsięwzięcia.

Wasza Królewska Mość raczyłeś w tymże czasie powołać podpisanych do utworzenia rady ministrów w celu rychłego wypełnienia woli W. K. M. i poleciłaś im redakcją statutu dla tej części królestwa. Ale rada W. K. Mości przystępując do wypełnienia tego rozkazu rozważyła, że statut konstytucyjny istnieje w prawie publicznem królestwa, mianowicie, nadany przez świętej pamięci ojca W. K. M. Ferdynanda IIgo.

Chociaż ten statut był zasuspendowany, w skutek godnych pożałowania wypadków, które zbytecznie byłoby dzisiaj wspominać, nie był jednakowoż nigdy zniesionym, jak to się zdarzało w innych państwach Europy. Podpisani sądzą, że najprościej i najwłaściwiej będzie przywrócić ten statut do pełnego wykonania. Tym sposobem pięknem i łatwem wyda się W. K. M. dzieło, którego owoce zbierać będą poddani.

Cudzoziemcy podziwiać będą mądrość monarchy w tem rozporządzeniu, a ludy W. K. Mości bez oczekiwania nowej redakcji, będą bez żadnych niepewności wiedziały jakie są ich przywileje i z wdzięcznością przyjmą tę inauguracją ustawy konstytucyjnej.

Neapol, 1-go lipca 1860 r. (podp.) G. de Martino, książę de Torella, Francesco Saverio, Carofalo, G. Ritucci, Federico del Re, G. Morelli, margrabia Auguste La Greca, A. Spinelli.

Następuje dekret królewski ustanawiający konstytucją, drugi zwołujący parlament narodowy na 10 września, trzeci ustanawiający komisją do przygotowania praw i t. d.

Neapol, 3 lipca. Wczoraj wyszedł tu rozkaz policji, który poniżej zamieszczamy i bardzo dobrze został przyjęty. Dekreta królewskie ogłoszono wczoraj, z uwiadomieniem marszałka Cutrofiano, nowego komendanta placu w Neapolu, o zniesieniu stanu oblężenia.

Dekret królewski zachowuje rozporządzenia zawarte w 88 art. konstytucji z 1848 r., artykuł ten brzmi następnie:

„Budżet z 1847 pozostaje nie zmieniony na

1848 r. i wraz z nim powstają dawne władzę rządowe, aby mogły nadzwyczajnemi środkami zaspakajać skomplikowane i naglące potrzeby państwa.“

Adres ministrów do króla znalazł powszechne uznanie, i wszyscy nowo-mianowani urzędnicy wypełniają swe obowiązki. Ufność nie rozciąga się jednak jeszcze do najwyższego naczelnika państwa. Uważają go mniej więcej za tak konstytucyjnego, jak moljerowskiego Doktora z musu; Garibaldi i Francja przyjęły role Walerego i Łukasza.

Rzeczy skłaniają się jednak ku lepszemu. Królowa matka jest w Gaecie i to zapewne tylko na pierwszym etapie, młode księżniczki są przy niej, a książęta krwi zapewne także przyłączą się wraz z kamaryllą. Francja rozwija wieką czynność, popycha młodego panującego na drogę, na której musi go protegować, lub przynajmniej popierać. Opozycja nie ma siły wywołania ruchu anneksyjnego; przystąpienie Piemontu może ją zresztą jednem słowem rozbroić, a nawet powstrzymać Garibaldego. A przystąpienie to nie jest tak wielkiem niepodobieństwem. Z drugiej strony, lud zachowuje się bardzo rotropnie i godnie. Tranzakcja może więc udać się jeżeli monarcha działa w dobrej wierze, a armja przestanie wywoływać zamieszki.

Armja jest obecnie największem niebezpieczeństwem dla spokojności publicznej i dynastji. Szwajcarowie zebrani w Portici przywodzą ludnośc do rozpaczy. Oficerowie otwarcie oświadczają, że nie mogą ich powstrzymać. Jeżeli wywołają powstanie będzie bombardowanie, będzie Garibaldi i jedność Włoch.

Proklamacja prefekta policji wzmiankowana powyżej jest następująca.

„Obywatele! Czując w całej pełni wielką i trudną misją powierzoną mi przez naszego monarchę, wyraziłem w poprzedniej proklamacji uczucia któremi byłem przejęty. Obecnie uspokojony będąc postawą pełną godności i spokojną, którą zachowujecie, składam wam dzięki z całego serca i mam zupełne zaufanie, że będziecie i dalej wspierać mnie swem rozważnem obywatelskiem postępowaniem.

Ażeby wasze zaufanie w nowym porządku rzeczy mogło najspokojniej na rządzie polegać, ogłaszam wam z radością że obiecana nam dnia 25 t. m. konstytucja będzie z 1848 r. i natychmiast wprowadzoną w wykonanie. Obywatele, nie odmawiajcie mi i nadal waszego współudziału, ażeby wśród poważnych obrad ostatecznie wygotowano akt szczytny, który podniesie do prawdziwej wielkości naszą wspólną ojczyznę, wspaniałego monarchę i imię Neapolitańczyków. Prefekt policji (podp.) Libonio Romano.“

Piszą do gazety *Presse* w Paryżu: Dwa parowce: *San Giorgio* i *le Veloce* przyniosły nam nowiny z Palermo, a między niemi i wytłómaczenie upadku ostatniego ministerstwa. Pierwszym błędem pana Crispi były nierozważne aresztowania wieczorem dnia 25 czerwca wielu znakomitości w Palermo, a między niemi księcia Caccamo, nadintendenta w administracji, Paoli Nicastri prezydenta najwyższej Izby sądowej i jego syna, don Giuseppe Napolitani, prokuratora jeneralnego przy najwyższej Izbie sądowej; Tamajo, radcę intendentury i jego jeneralnego sekretarza; jednem słowem wszystkich wyższych urzędników. Ztąd reklamacje bardzo żywe do dyktatora. Minister składa się na kwestorów; kwestorowie którzy nie zabezpieczyli się rozkazami na piśmie, widząc się skompromitowanemi, wypuszczają na wolność wraz z powyższemi osobami wszystkich siedzących w więzieniu zbirów skazanych i oczekujących wyroku; to było drugie potknięcie.

Potem podają się do dymisji, której jednak nie przyjęto.

Demagogowie aby nie pozostać w tyle zbierają się na placu Vigliena i krzyczą: niech żyje dyktator! precz z ministrami!

To było trzecie potknięcie; zaledwie potrafiono rozruch uspokoić, dzięki baronowi Riso, który w ostatnich czasach o mało nie padł ofiarą rządu neapolitańskiego i skazany był wraz z dziewięciu innemi patrycjuszami na rozstrzelanie. Zamieszkiwał poprzednio długi czas w Paryżu, gdzie przypominają sobie jeszcze jego wystawność i uczty. Ale w obec takich okoliczności najwłaściwiej wypadało ministerstwu wystąpić z gabinetu. Jeden tylko minister wojny, Orsini ostał się w tej zawierusze.

Pungolo donosi że Garibaldi został dnia 5 t. m. wybranym na deputowanego w 4 kolegjum wyborczem w Medjolanie 239 głosami na 246 głosujących. (*Ind. Belge.*)

Genua 7 lipca. Piszą z Palermo: Wszyscy, a nawet p. La Farina, jednozgodnie twierdzą że dla bezpieczeństwa Sycylji koniecznem jest rozwinąć rząd rewolucyjny aż do Neapolu.

Niezgoda polega na tem, że Sycylijczycy w ogóle, i p. La Farina z nimi, chcą ażeby anneksja była natychmiast ogłoszoną, twierdzą, że to wojnie wcale nie przeszkadza; niektórzy zaś sycylijczycy pragną tylko dobrego rządu w Sycylji, nie troszcząc się bynajmniej o resztę.

Niezawodnem jest, że dążności Mazzinistowskie są zupełnie przeciwne charakterowi, przekonaniom i tradycjom ludu sycylijskiego.

Trudności tutejsze zwiększają się jeszcze jedną ważną okolicznością. Gdziekolwiek w innym kraju, gdy rząd zmieniony jest radykalnie, wskutek rewolucji lub wojny, administracja funkcjonuje, naczelnicy tylko się zmieniają. Tu przeciwnie władze neapolitańskie zniesione zostały, tak że nikt się nie pozostał z urzędu cywilnego: Urzędnicy pousuwani, lub sami zbiegli; finansami zarządza intendentura wojskowa. Nie ma już ani policji, ani gwardji narodowej, ani administracji.

Nie można więc wystawić sobie jaki nieład panuje w sprawach, i w jakim kłopocie znajduje się dyktator i jego ministerstwo.

(*Journ. des Débats.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Od znacznego już czasu otrzymujemy z Sycylji tylko depesze dotyczące wewnętrznych urządzeń tej wyspy. W wypadkach wojennych nastąpiła przerwa, konstytucja w Neapolu przedłużyła tę przerwę, a bardziej jeszcze przedłużyć ją mogą reformy w państwie Kościelnem, o których dziś o trzymujemy depeszę z Paryża.

Wprawdzie nieugodzono się jeszcze co do rozciągłości tych reform; jedni mówią że takowe będą bardzo obszerne, inni prawdopodobniej utrzymują, że rozmiary ich będą bardzo skromne. Według tych ostatnich skończy się wszystko na reformach administracyjnych i reorganizacji trybunałów.

O przymierzu z Piemontem nie może być i mowy. Papież za nic w świecie niechce o tem słyszyć i uważa Wiktora Emanuela jedynie za uzurpatora Romanji.

Twierdzą że wskutek zapowiedzenia tych reform, na zaproszenie kardynała Antonelli i na wyraźny rozkaz cesarza, książe de Grammont opuszcza Francją i wraca na dwór Papieża.

Nadto reformy te czynią i obecność jenerała Goyon w Rzymie nie konieczną i jenerał ten zostałby w takim razie odwołanym. Ale bądź co bądź korpus okupacyjny pozostałby w Rzymie pod dowództwem jakiego jenerała brygady.

Times zamieszcza dziś artykuł o wypadkach w Syrji i oświadcza, że ponieważ Porta jest bezsilną i nie może protegować praw ludzkości w swych państwach, to trzeba ażeby mocarstwa chrześcijańskie przyszły jej w pomoc. Sądzi że bez obcej interwencji nie będzie można obejść się i ma nadzieję, że Anglja i Francja przedsięwezmą wspólnie środki uratowania chrześcjan syryjskich od zaguby.

Ten artykuł *Times'a* możnaby wziąść za potwierdzenie wersji, według której Francja po ułożeniu się poprzedniem z Anglją, wysała do Bejrutu kontr-admirała Jehenne, z dwoma wojennemi statkami. Według innej wersji rząd francuzki ograniczył się tylko do uwiadomienia rządu brytańskiego o swym zamiarze wysłania posiłków kapitanowi La Roncière le Noury i umieszczenia eskadry pod dowództwem kontr-admirała Jehenne.

Jakakolwiek z tych dwóch wersji jest prawdziwą, Anglja nie pozostawi samej Francji przywileju rozwijania swej flagi na brzegach Syrji. Dwa okręta eskadry morza Śródziemnego *Marlborough* i *Orient* opuściły już Maltę i udają się do Bejrutu. (*Ind. Bel.*)

Londyn, 12 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej potwierdził lord Wodehouse w odpowiedzi na interpelacją lorda Stratford do Redcliffe, że władze tureckie okazały wielką nieudolność w obec rozruchów w Syrji. Mocarstwa naradzają się nad środkami przywrócenia spokojności. Rząd nie wie nic o zamiarze Francji czynienia *oddzielnych* kroków. W Izbie niższej oświadczył lord Russell na zapytanie Griffitha, że o ile mu wiadomo, Francja nie nalega na Sardynią, aby ta zawarła związek z Neapolem. Na mających nastąpić konferencjach każdy rząd przedstawi swoje propozycje w sprawie sabaudzkiej.

Biuro Reutera donosi, że okręta francuzkie wysłane do brzegów syryjskich mają się wstrzymać od wszelkiej interwencji i ograniczyć do bronienia francuzkich konsulów i dawania schronienia prześladowanym chrześcianom.

Paryż, 10 lipca. Kardynał Antonelli skłonił się do reform. Jenerał Lamoricière popiera go w tej mierze. Książe de Grammont francuzki poseł w Rzymie, odjechał z Paryża.

Dwa angielskie w Malcie stojące okręta: *Marlborough* i *Orient*, otrzymały rozkaz udanie się do wybrzeżów sycylijskich.

Paryż 11 lipca. Dekret ogłoszony w *Monitorze* odracza posiedzenia Ciała prawodawczego do 21 lipca.

Dalszy ciąg rozpraw nad projektem prawa organizacji sądownictwa, odroczono na później, po ukończeniu rozpraw nad budżetem, Rozprawy nad budżetem rozpoczęto.

Paryż, 11 lipca. List nadeszły z Bejrutu do Marsylji donosi, że francuzki konsul otrzymał wiele cięć w głowę jataganem, i że w Bejrucie panuje przestrach paniczny.

Paryż, 12 lipca. Dzisiejszy *Monitor* donosi z Konstantynopola, że opatrzony nieograniczonem pełnomocnictwem minister spraw zewnętrznych Fuad Basza wyjechał do Syrji, gdzie będzie rozporządzał 16,000 ludzi, i że rząd turecki przesyła zboże do Bejrutu.

Przez Marsylją nadeszła wiadomości z Messyny z d. 8 t. m. donoszą, że pułkownik Medici robił rekonesans na wzgórzach messyńskich.

Z Genui z dnia 9go donoszą, że dnia tego 1500 ochotników odpłynęło, a na drugi dzień przygotowano nowy jeszcze transport.

Z Genui 11go donoszą, że nadeszły tam depesze z Neapolu o odjeździe dnia tego do Turynu pp. Manna i Winspeare.

Paryż, 12 lipca. Na giełdzie utrzymywano, że wiadomość o zamachu na francuzkiego konsula w Bejrucie nie potwierdza się.

Frankfurt, 12 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego Prussy, Hanower, Oldenburg i Bremen przedstawiły przy złożeniu dokumentów komissji ufortyfikowania brzegów, pewne wnioski dotyczące tego ufortyfikowania; wnioski przesłano wydziałowi wojennemu.

Bern, 10 lipca. Rada narodowa wotowała dziś kredyt 18 miljonów fr. na ustanowienie poselstwa w Turynie.

Propozycji p. Escher przedłużenia pełnomocnictwa rady związkowej, opierał się pan Faey i kwestją tę odłożono na potem. Rada postanowiła ogłoszenie wszystkich akt tyczących się sprawy Sabaudji.

Turyn, 9 lipca. Na posiedzeniu senatu dnia 7go lipca, postanowiono budowę kolei żelaznej z Treviglio do Coccaglio i z Turynu do Savona. Minister Jacini odpowiada że tymczasowo jeszcze nie będzie można utworzyć kompanji.

Perseveranza donosi z Neapolu:

Rząd neapolitański dotąd żadnych niepoczynił propozycji przymierza. Namowy dworów niektórych są bez wpływu na dwór turyński; a Francji nie ma co obawiać się, gdyż traktat z d. 24 marca uznał zasadę narodowości. Garibaldi utworzył bataljon z samych chłopców od 10 do 17 lat wieku, aby się kształcili w nim do służby wojennej.

Ostatnie wybory deputowanych wypadły pomyślnie dla rządu.

Turyn, 10 lipca. Wczoraj wielu neapolitańskich wygnańców np. Mezzacapo, Pisanelli, Cicconi i Derol udali się do Neapolu. Deputowanemu jenerałowi Ribotti, poseł neapolitański odmówił paszportu, jako oczywistemu spiskowemu. W Sycylji stronnictwa się spierają. Zebranie sycylijskiego parlamentu tymczasowo odroczono.

Turyn 11 lipca. Nadeszła tu wiadomość że po ściągnieniu przez jenerała Lamoricière wojsk wewnątrz kraju, w Agata, Montefalco i przy Cattolica wybuchły rozruchy.

Trjest, 10 lipca. Nadeszłe wiadomości z Azji, donoszą że gubernator wyspy Bahrein w perskiej zatoce, ogłosił się niezależnym od Imama z Muskatu, i zatknął flagę perską. Angielski statek wojenny tam posłano. Na archipelagu Indji Wschodnich, ciągle trwają morskie rozboje. W Jawie wybuchnęła cholera. Rosyjski wojenny parostatek *Swietlana* przybył z Tulonu do Singapore i udaje się do Szanghai.

Anglo-francuzkie wojska po większej części udały się z Kantonu na północ. W wyspie Chusan będzie ustanowiona mięszana komisja związkowych. Francuzkie wojska mają się koncentrować w Tszifu, a angielskie naprzeciw nich.

W zatoce Amoy rozbił się francuzki wielki statek transportowy. Chińscy powstańcy zwyciężyli na północ od Kantonu; cesarscy musieli odstąpić od oblężenia Nanking.

Pekińska Gazeta donosi o mianowaniu specjalnej komisji do traktowania z cudzoziemskiemi mocarstwami. Potwierdza się wiadomość o zamordowaniu rejenta Japonji. Obowiają się powstania.

Madryt, 10 lipca. Jenerał Rios umarł w Tetuanie.

Jenerał Macrohon mianowany został gubernatorem wysp Filipińskich.

Prassa portugalska z entuzjazmem powitała nowe ministerstwo.

(*Staats-Anz.*)

Kilka słów o cywilizacji.

Nigdy i nigdzie w naturze, w świecie, nie ma spoczynku, zastoju. Sam świat jest ciągłem stawaniem się, ciągłem działaniem, kształtowaniem i przeobrażaniem. Ogień niewidzialny tli wszędzie, woda wszystko wilgoci i rozstraja i każde życie jest tylko pasowaniem się ze śmiercią i stopniowem niknieniem, jak niknie drzewo podsycające płomień. Każda rzecz o której powiadamy, że *się stała* jest tylko widomem wyrażeniem, czasową formą, w której treść się objawia, niby jedna fala niewstrzymanie płynącej rzeki życia.

W życiu moralnem spostrzegamy podobne assymilowanie i rozkład. Przemiany ducha są zbyt skomplikowane, ażeby dla nich można było stawiać tak stałe prawidła, jak je chemja i fizyka światu materjalnemu postawiła, ale dość zastanowić się chwilkę nad własnym umysłem aby tę płynność spostrzedz. Jesteśmy ciągłem dążeniem; tylko zrzucając ciągle szaty nasze i w nowe się przebierając uciekamy przed śmiercią; gdy nas pochwyci za suknią stajemy się jej ofiarą.

Żadna więc rzecz ani chwili nie trwa tak jak jest, ale tworzy się, przechodzi zmienia bezustanku, chociaż oczy nasze tej zmiany nie dostrzegają, tak jak niedostrzegają rośnięcia rośliny, płowienia sukni.

Ale w naturze, wśród tej ciągle zmieniającej się fali życia, spostrzegamy stały powrót *tegoż samego* utworu, tejże samej formy życia. Nasienie nowe siejemy, a jednak wychowujemy z niego kwiat, owoc, który w swojem zjawisku, w objawach swego życia, podobny zupełnie temu, z którego nasienie powstało. Pszczoła buduje swe komórki, przygotawia miód i wosk dziś jeszcze tak samo jak przed wieki; pokolenie ciągle się odnawia, ale każde pokolenie jednakowym żyje sposobem.

W całej przyrodzie, o ile ją znamy, *jeden* tylko jest rodzaj stworzeń, którego formy życia i pojawu zmieniają się z biegiem czasu, rodzaj stworzeń obdarzonych samopoznaniem, to jest—*człowieczeństwo.* Świadomość siebie, postęp, czyli przemiana wewnętrzna, a skutkiem jej i przemiana w pojawach życia, są tak ściśle z sobą zjednoczone, że jedno koniecznie warunkuje drugie, a oba są aż nadto dostatecznym powodem wyłączenia ludzi z królestwa zwierząt i naznaczenia im osobnego działu w historyi naturalnej.

Jakże różny był sposób życia ludzkiego w różnych czasach. Na jak różnym stopniu rozwinięcia dziś jeszcze trwa na całej kuli ziemskiej, a jak te rozmaite formacje wzajemnie oddziaływają na siebie i do nowych wyższych pojęć i stanu rzeczy prowadzą! Ale nie wchodząc w przytaczanie znanych powszechnie z opisów, różnych w różnych wiekach pojawów form bytowania ludzi, wejrzyjmy w wewnętrzne życie ludzkości.

To co niegdyś ludzie za święte uważali i czcili, nowemu pokoleniu staje się nieużyteczną błyskotką, jedynie przedmiotem wspomnienia. Myśli, przeczucia, których się niegdyś ludzie obawiali, których unikali, które przeklinali — napełniają entuzjazmem nowe pokolenie i wchodzą w życie, w praktykę powszednią. Czego dziś jeszcze myśl ludzka niedosięga, to za jakie stulecia stanie się zwyczajnym trybem życia.

W takiem znaczeniu, tylko ludzkość ma *dzieje.*

Szczęśliwy kto zdołał poznać dziejowe życie ludzkości nietylko co do zewnętrznych objawów i faktów, ale i co do świętych praw ludzkiej przyrody, które są zasadą tych faktów, i w nich się objawiają.

Dziecinny jest sąd widzący w dziejach rodu ludzkiego tylko *przypadkową* przemianę obyczajów i zwyczajów, bo gdzież w całym zakresie przyrodzonego bytu panuje przypadek? Gdzież znajdziemy jaki pojaw, jakie stawanie się, któreby nie wypływało z konieczności stosunków jednych rzeczy do drugich i z własnych wewnętrznych praw istnienia tych rzeczy? To co z nasiennego ziarnka wyrasta nie jest przecież przypadkowo tą lub ową, ale koniecznie oznaczoną rośliną *swego* gatunku.

Zaś wrodzonym trybem, wewnętrznem prawem człowieka jest poznawać, tworzyć, używać. I postępując za popędem natury, stosownie do tych trybów, kształtuje człowiek zewnętrzne formy życia, szuka w nich zadowolenia, zmienia, kruszy i znów kształtuje tak, aby jego potrzebom odpowiadały. Tworzące warunkujące, to człowiek, natura ludzka; forma życia—to zrobione, warunkowe.

Coraz głębiej poznaje człowiek przyrodę i jej prawa, i co niegdyś w zabobonnym przestrachu brał za *nadprzyrodzone*, to stopniowo staje się mu znanem i pojętem jako przyczyna i działanie sił naturalnych. I to jest punkt zapatrywania się na nauki przyrodzone, jako wywierające wpływ cywilizacyjny, humanitarny; tu one mają swój punkt zjednoczenia z naukami filologicznemi. Drugiem ich, podrzędniejszem działaniem jest podbijanie potężnej, siły przyrody, obracanie jej na usługi swoje, tworzenie pomnażanie nieskończenie dóbr życia, upiększanie bytu ludzkiego i podwyższanie jego używania. Potem człowiek spogląda za siebie, po za tysiące lat życia swego rodzaju: pyta, bada jak wtenczas ludzie myśleli, jak wtenczas żyli, co poznali i w czem błądzili; wybiera owoce zasiane przez minione pokolenia w ogrodzie życia, a wytępia najgłębsze korzenie błędu, choćby on tysiąc lat się krzewił,—aby zząć coraz bogatsze plony prawdy.

I gdy nareszcie ludzkość wybiła się do właściwszego, bliższego prawdy poglądu na rzeczy, wtenczas przedstawia się jej własne ludzkie życie w odmiennem świetle, w nowem znaczeniu. Tysiąc nowych potrzeb ogarnia ludzkie czucie i pragnienie, nieskończona myśli kraina nowo się ukształca; co niegdyś zdawało się pysznem, wzniosłem, opada do nicości, a to czem pogardził człowiek opanowywa jego serce. *Zmienił się człowiek!* I chociaż formy i urządzenia jego społecznego życia wystarczały mu przez wieki; teraz stają się ciasne i zaubogie dla pełności nowego życia, dla bogactwa nowego poznania. Kieruje tu indywiduami lub stronnictwami *interes* (pojedyńczo działający lub gruppujący się), mający prawo życia o tyle, o ile nie napłyną większej wagi, obszerniejsze interesa. Póki nie nadeszła chwila dojrzenia jakiej idei, przeobrażenia ludzkości, dopóty interesa są skuteczną tamą ale ludzkie chętki są zupełnie bezsilne przeciw wszechmocy naturalnego porządku....

W tej zmianie, a raczej w tem rozwijaniu się, w tym *postępie* główne, istotne cechy człowieczeństwa pozostają niezmienne, tak jak w wyrastającym z dziecka młodzieńcu, mężu, są

w rozwinięciu wszystkie cechy jego indywidualności, które w dziecięciu jako zarodek tkwiły.

Ludzkość rośnie, przekształca się, wyświadamia, ale ideał przed nią zawsze ten sam, zawsze jak słońce jaśnieje i do rozwijania się dalszego zagrzewa. Dzieje rozważane z tego stanowiska, podobne są do rozwoju rośliny, u której stare liście i pochwy obumierają współcześnie z rozwijaniem się nowych, wyższych. Ludzkość więc to olbrzymia roślina,—wykwitnież kiedy kwiat z tego organizmu?

Bliższe pytanie jest jednak, czy takie wieczne pasowanie się i dążenie nie rozstraja szczęścia człowieka, któryby może w spokojności, w zastoju znalazł zadowolenie życia swego?

Niezawodnie że w niehistorycznej jednostajności zadawalnia się życie *zwierzęce*; tam pokolenie po pokoleniu te same koła zakreśla. Ale człowiek staje się *człowiekiem* i szczęście *ludzkie* znajduje tylko wtenczas, gdy słucha popędu własnéj ludzkiej natury. Zadowolenie życia, szczęście człowieka leży jedynie w osiągnięciu, stworzeniu i używaniu coraz nowego, coraz wyższego poznania prawdy.

Wprawdzie nigdy w naturze nic się nie staje, nic nie rozwija bez walki, bez bólu. Te bóle, obawy i walki, wpośród których dziecię do życia się budzi i na męża wyrasta i zarazem ta pełnia życia, którą czerpie swoboda dziecięca, młodzieńcy zapał i męzka siła, to drugie jaśniejsze zwierciadło życia całego rodzaju, biegu dziejów ludzkości. Pośród walk i bólów opadają stare formy, życie w nowych wyrazach, nowych kształtach się przejawia, nową rozkosz daje i znów do nowych walk pobudza.

Życie i myśl, byt i poznanie ściśle są z sobą złączone i każda zmiana, każde odmłodnienie jednego pociąga za sobą i drugiego przemianę. Przed okiem poznającego ducha pierzchnął tłum wesołych bogów Olimpu, rozwiał się obłok na którym królował Jowisz w tymże czasie, gdy zagasło wesołe życie Greków, gdy padł potężny Rzym.....

Pokonała myśl ludzka mroczny fanatyzm średnich wieków, wraz i skrzętna praca odebrała panowanie otwartemu rozbojowi. Jaśniej i coraz jaśniej pojmuje umysł ludzki siłę boską rządzącą i żyjącą w każdem stawaniu się i istnieniu; coraz mocniej daje się słyszyć głos, coraz mocniej czujemy pociąg ku oświacie, ku nowemu orzeczeniu się ludzkości. *(Dokończenie nastąpi).*

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu.—Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zezwolenia, Rada Opiekuńcza Domu wychowania sierot w Petersburgu, na rzecz której dopełnianą jest przedaż kart do gry w Królestwie Polskiem, zawarła na dniu 8/20 czerwca r. b. z dzierżawcą Loterji klassycznej p. Salwianem Jakubowskim umowę, mocą której, przedaż kart do gry w Królestwie, za pośrednictwem tegoż p. Jakubowskiego i szczegółowych przez niego stanowionych pełnomocników, uskuteczniać się będzie.

Odtąd przeto, nikomu prócz wspomnionego p. Jakubowskiego lub jego pełnomocników, kart do gry w Królestwie przedawać nie będzie wolno.—Dyrektor Wydziału Radca Stanu Muszyński.—Naczelnik Sekcji Dobrzański.

Księgarnia i skład nut muzycznych **Gustawa Gebethnera** i Spółki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415, w pałacu JW. St. hr. Potockiego, otrzymała następujące nowości: Paschalia Chrześciańska, to jest o kalendarzach Chrześciańskich, i obrachowaniu dnia wielkanocnego ułożył ksiądz Deodat Smoleniec rs. 2.—Notatki Agronoma dla gospodarzy wiejskich ułożył i wydał agronom Br. Sz. rs. 1 kop. 20.—Kuchnia i apteczka narodowa obejmująca 636 przepisów gospodarskich dla młodych gospodyń polskich rs. 1 kop. 20.—Pomysły do wiedzy życia swiata napisał Adam Chałupczyński rs. 1 kop. 80. Skarbiec Dyplomatów Papiezkich, Cesarskich, Królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów, posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy Rusi Litewskiej, i ościennych im krajów zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz, tom I z pozgonych rękopismów znajdujących się w bibliotece Muzeum Wileńskiego wydał Jan Sidorowicz rs. 4. (Nr. 360)

Nakładem **J. Hussarowskiego** w Żytomierzu wyszły i są do nabycia w Warszawie w Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Michała Glücksberga** przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 9 (411) w domu W. Grodzickiego, następujące nowości literackie: Opowiadania o królu Janie III, przez K. Szajnochę, opowiadanie I Mściciel, cena egzemplarza rs. 1.—Chronologja dziejów Królestwa Polskiego dla młodego pokolenia ułożył Szymon Konopacki, tom II, cena 2 tomy rs. 2. Dodatek do tejże chronologii kop. 20.—Godzina czytania dzieciom ku rozrywce i nauce ułożył autor Wieczorów w Ojcowie (L. Siemiński) k. 65. Trojeść syryjska (aselepias syriaca) rollina włókno dająca, o jej uprawie u nas i uczeniu w rękodzielniach napisał Dr. E. M. G. kop. 12.—Euliasiastes Salomona tłumaczony przez X. Patr. Mnińskiego wydał i wstąpem powiększył Edw. Marjan Galli kop. 20. (Nr. 362)

W Księgarni **Michała Glucksberga** w domu Grodzickiego na Krakowskiem-Przedmieściu przyjmuje się prenumerata na dzieło w 6-ciu tomach zupełnie popularnie napisane, pod nazwą:

Historja prawodawstw słowiańskich

przez W. A. Maciejowskiego.

Dotąd wyszły tom 1, 2, 3, i 6 po wyjściu tomu 4, z zaczęciem 5-go prenumerata złp. 50 kończy się i cena dzieła podniesioną zostanie.

Dzieło to jest właściwie historją rozwoju cywilizacyi w całej rozciągłości od czasów pogańskich aż do konstytucyi 3-go maja w Polsce, a w Rossji do Piotra W. serbów prawie do czasów najnowszych, u Węgrów aż do ustalenia się panowania Austrji u nich, Czechów aż do utracenia wolności narodu czyli do bitwy pod Białogórą r. 1612, prócz tego są wszystkie narody pomniejsze pod względem cywilizacyi przejrzane, a mianowicie Luzacja, ks. Naddunajskie i t. d., tudzież cywilizacja narodów, które siebie słowiańską narodowość przyswoiły, jakiemi są Litwini, Finowie i zesławiańszczeni Niemcy z nad Baltyku. (Nr. 339—2—6)

Nakładem J. Ungra w Warszawie
wyszło dzieło w czterech tomach p. t.:

WYKŁAD

PISMA SWIĘTEGO

NOWEGO ZAKONU,

a mianowicie: wykład czterech ewangelji i dziejów apostolskich

PRZEZ

Księdza Walerjana Serwatowskiego,

byłego profesora Teologji w Tarnowie, Sekretarza Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Członka Kommissji Archeologicznej wileńskiej,

dedykowane JW Metropolicie Arcy-biskupowi Warszawskiemu.

Najważniejszem zaiste w dziejach rodu ludzkiego i największej godnem uwagi zdarzeniem, jest życie Zbawiciela Świata Jezusa Chrystusa, i pierwsze początki utworzenia kościoła Jego. Któryż oświeceńszy chrześćjanin nie pragnie z samego źródła zaczerpnąć wiedzy o życiu, naukach, cudach, o śmierci ofiarnej, o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, tego najdroższego naszego Pana, którego widzialna bytność na ziemi, nietylko stała się wzorem prawdziwego postępu w udoskonaleniu ducha, dla każdego w szczególności człowieka, ale oraz już przez to samo wywarła tak niezmierzony a widoczny wpływ na całe ludzkie plemię, iż z nim nic innego na ziemi w porównanie iść nie może? Przeto nie sami tylko duchowni, ale oraz i świeccy, głębszej religijnej szukający oświaty, i jak najsilniejszego w wierze przekonania powszechne objawiali życzenie, mieć w ojczystym języku **Wykład Pisma Świętego**, któryby im ułatwił czytanie i zrozumie onegoż. Widząc tedy tak wielką tego potrzebę i duchowny pożytek, a zupełny brak takiego dzieła w polskim języku, podjął się ksiądz Serwatowski tej pracy, i przy łasce Bożej do skutku ją doprowadził, gdyż najważniejsza jej część, to jest wykład całego prawie Nowego Zakonu, została już wydaną, a powtórne wydanie **Wykładu Czterech Ewangelji i Dziejów Apostolskich** okazało się potrzebne. W tym wykładzie, nie będącym tłómaczeniem, ale oryginalną pracą, usiłował autor mową zwięzłą i popularną, nietylko rozgmatwać wszelkie zawiłości, bądź ze wschodniego sposobu mówienia i pisania, bądź z ówczesnych mniej nam znanych zwyczajów i stosunków towarzyskich wynikające, ale oraz objaśniać i udawadniać zasady wiary świętej, i wznosić ducha czytelnika do Boga, i do zamiłowania świętej chrześćjańskiej doskonałości. Chcąc usłużyć polskiej publiczności nakładem tego dzieła, wydałem je poprawnie i ozdobnie w czterech tomach, mając nadzieję, iż liczni nabywcy poszukiwanej i pożytecznej pracy, postawią mnie w możności zajęcia się później powtórnem wydaniem Listów apostolskich i prac badawczych Ks. Serwotowskiego, w wykładzie Ksiąg Świętych Starego Przymierza.

Wykład Pisma Ś. nabyć można w Drukarni Wydawcy i w Księgarniach Warszawskich i na prowincyi, po cenie 6 rsr. **J. Unger.** (Nr. 335—6—6.)

SPRZEDAŻ CUKIERNI

Z powodu zmiany okoliczności mam zamiar udać się za granicę i z tego powodu dotychczas przez siebie utrzymywaną i bardzo korzystnie położoną **Cukiernię za nader umiarkowaną cenę odstąpić pragnę.** Cukiernia ta składa się z wygodnie urządzonej piekarni, bufetu z komfortem, sali billardowej, trzech pokoi gościnnych, przytem przyjemnie urządzonego ogrodu dla gości, oraz odpowiedniego pomieszkania i składów, nadto wszystko zakład ten oświetlony jest gazem, oszczędnie zaprowadzonym. Wiadomość o cenie i warunkach sprzedaży w pomienionej Cukierni na miejscu powziąść można.—Plac Ś-go Alexandra Nr. 1675. (Nr. 341—3—3)

Niżéj podpisana utrzymująca **Szkołę Wyższą Żeńską w Mieście Częstochowie** zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że w tejże Szkole kurs nauk na rok szkolny 1860/61 rozpocznie się z dniem 3/15 Sierpnia r. b.

Józefa Wiśniewska.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 13 lipca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94^3/_4$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$103^1/_2$	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84^1/_4$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	88	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$89^3/_8$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	88	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$97^3/_5$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$617^1/_2$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$78^{11}/_{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149^7/_8$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$77^1/_2$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	126 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	191 40	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	69 15	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	717	fran.

Dep. telegr. Zyto w Berlinie na dostawę w miejscu 50 tal., na wiosenną dostawę $48^1/_2$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 14 lipca 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	53
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			93	34	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	97	14	95
Wexle						
Berlin	100 Tal.	2 M.	101	55	101	40
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	72	6	70
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	80	70	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń.	150 Zł. R.	2 M.	79	20	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $15^5/_9$
od Listów Zastawnych kop. $3^2/_3$

TEATR WIELKI.—Jutro: *Asmodea.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 2 (14) lipca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*